

**Anna Janicka**  
*Zakład Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych*  
*Uniwersytet w Białymstoku*

## **ELIZA ORZESZKOWA** **I NAJSŁAWNIEJSZE POLKI W AMERYCE**

„Dlatego tak często widzimy w życiu, że tam, gdzie niby silniejszy i rozumniejszy od kobiety mężczyzna traci odwagę, ducha i opuszcza ręce, ona odważnie rzuca się do walki i – zwycięża.

Dzieje się to dlatego, że niewiasta góruje nad mężczyzną wielkim bogactwem uczucia, nadzwyczajną giętkością umysłu i intuicją”.

Franciszek Ładoń<sup>1</sup>

### **1.**

Wydaje mi się, iż przypadkiem (podkreślę: przypadkiem) trafiłam na arcyciekawą książeczkę, broszurę okolicznościową wydaną w Ameryce w wydawnictwie A. Paryskiego, zatytułowaną *Najsławniejsze Polki. Opisanie z życia znakomitych kobiet w Polsce, które swojemi czynami wywarły niezatarty wpływ na życie narodu*. Rzecz ukazała się w Ontario, w roku 1912, tuż przed samą I wojną światową<sup>2</sup>. Tego typu wydawnictwa – zazwyczaj dużo obszerniejsze – poświęcone „sławnym” Polkom i Polakom, udziałowi Polaków w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych, ich wkładowi w rozwój Ameryki, nie były i nie są w Ameryce rzadkością<sup>3</sup>. Także współcześnie rozwija się na tym kontynencie ruch, który nazwałabym ruchem lokalnej pamięci emancypacyjnej,

---

<sup>1</sup> Ks. F. Ładoń, C. R., *O wyższe kształcenie polskich dziewcząt w Ameryce*, Odbitka z „Dziennika Chicagowskiego”, Chicago 1918, s. 27.

<sup>2</sup> *Najsławniejsze Polki. Opisanie z życia znakomitych kobiet w Polsce, które swojemi czynami wywarły niezatarty wpływ na życie narodu*, Toledo, Ohio: A. A. Paryski, 1913, ss. 78. Tekst oznaczam skrótem **NP**, po którym podaję w przypisie numer strony.

<sup>3</sup> Zob. M. Haiman, *Polacy wśród pionierów Ameryki*, Chicago 1930; tegoż, *Poland and the American Revolutionary War*, Chicago 1932.

utrwalający imiona pionierskich kobiet z USA i Kanady, które budowały cywilizację Nowego Świata. Oczywiście jego naturalnym podglebieniem jest pamięć o osiągnięciach amerykańskich i kanadyjskich sufrażystek z XIX i XX wieku<sup>4</sup>.

Nieco inne są książki wydawane przez emigrantów. Odwzorowują one pewien kod kulturowy, etniczny, który ci przybysze przywieźli ze sobą z Europy. W przypadku emigracji polskiej *differentia specifica* polskości stanowiła religijność, w przeważającej większości rzymsko-katolicka, ludności osiedlającej się w Ameryce, która to religijność podtrzymywała tożsamość i pozwalała przetrwać trudne chwile adaptacji do zupełnie nowej rzeczywistości. Mieczysław Haiman trafnie podkreślał:

„Wielka Emigracja polska we Francji, jakkolwiek złożona z koryfeuszów myśli i ducha polskiego, nie potrafiła rozwiązać zadania stworzenia trwałego ogniska polskości. Biedny i prosty duchem chłop polski, często nie umiejący czytać i pisać, zdołał instynktowo pokonać problem ten przez swe przywiązanie do Wiary katolickiej. Założenie parafii było najważniejszym fundamentem każdej osady polskiej, jakie zaczynały wyrastać jak grzyby po deszczu na wielkich połaciach Ameryki”<sup>5</sup>.

W związku z tym również galerie sławnych Polek i Polaków – adresowane często zarówno do polsko-, jak i anglojęzycznego czytelnika – rozpoczynały się od, by pozostać przy portretach kobiet, biogramów świętych niewiast, takich jak św. Jadwiga, fundatorka Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>6</sup>. Prace pisane po angielsku dla Amerykanów lub dzieci zamerykanizowanej Polonii tak były również konstruowane, by uchwycić specyfikę kultury polskiej, wyrażającą się w rzymsko-katolickiej pobożności. Natomiast można przyjąć, iż w tekstach stworzonych po polsku dla polsko-amerykańskiego czytelnika zaangażowanie religijne, a nawet dewocyjne, było jawne i powszechne. *Bibliografia wydawnictw zwartych Polonii amerykańskiej 1867–1900* Wojciecha Chojnackiego daje wyobrażenie o skali i specyfice prac wydawniczych o charakterze religijnym tylko w tym okresie<sup>7</sup>.

Na tym tle książeczka, którą chcę tu omówić, jawi się jako ewenement. Poświęcona jest bowiem nie tylko Orzeszkowej, pionierce ruchu emancypacyj-

<sup>4</sup> Patrz: E. R. Rutherford, *The American Woman: the Feminine Side of a Masculine Civilization*, New York 1944.

<sup>5</sup> M. Haiman, *Polonia w roku 1873*, w: tegoż, *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873–1948*, Chicago 1948, s. 18–19.

<sup>6</sup> Por. S. Mizwa, *Great Men and Women of Poland*, New York 1943, Chapter III, *Queen Jadwiga*, by Charlotte Kellogg; Chapter XX, *Helena Modjeska*, by Eric P. Kelly; Chapter XXVII, *Marie Skłodowska-Curie*, by Mary Landon Saque.

<sup>7</sup> W. Chojnacki, *Bibliografia wydawnictw zwartych Polonii amerykańskiej 1867–1900*, Warszawa – Kraków 1991.

nego na ziemiach polskich, lecz wzbogacona słowami i sylwetkami ludzi tak „postępowych”, jak Aleksander Świętochowski, John Stuart Mill, Bolesław Prus czy Józefa Kodisowa. Ta zaskakująca okoliczność skłania mnie do ogólniejszej refleksji związanej z polsko-amerykańskimi relacjami w drugiej połowie XIX-stulecia. Wniosek wstępny brzmiałby tak: Ameryka pełniła większą rolę w dyskursie społecznym Polaków, niż nam się to dziś wydaje. Działo się tak za sprawą amerykańskich prac, które u nas dyskutowano, lecz i Polaków, Polek, którzy emigrowali do Ameryki, przenosząc tam własną pamięć kulturową. Krótko mówiąc, nierzadko mieli oni czym i sami chcieli się pochwalić bohaterami kraju, z którego przybywali.

O Ameryce pisano u nas w XIX stuleciu zaskakująco dużo, z podziwem i na bardzo wysokim poziomie literackim, by przywołać Jakuba Gordona *Przechadzki po Ameryce* (Berlin 1866) i *Podróż do Nowego Orleanu* (Poznań 1866), Sygurda Wiśniowskiego *Obrazki z życia amerykańskiego* („Kłosy” 1876, książka: 1900), Kaliksta Wolskiego *Do Ameryki i w Ameryce. Podróże, szkice obyczajowe i obrazki z życia mieszkańców Ameryki* (Lwów 1876)<sup>8</sup>. I, oczywiście, nie sposób zapomnieć o Sienkiewiczowskich *Listach z Ameryki*, obrosłych już sporą literaturą przedmiotu<sup>9</sup>. Później tą drogą pokazywania Ameryki, jakiej Polacy nie znali, pójdą Janusz Makarczyk czy Hirsz Dawid Nomberg<sup>10</sup>. Ale, co podkreślę, transfer odbywał się w obie strony. Przekazywanie, krążenie tematów, idei, wartości podtrzymywały liczne i czasem, jak omawiana książka o sławnych Polkach, ambitne intelektualnie wydawnictwa.

## 2.

Należy zapytać na samym początku: co Polacy sądzili o Ameryce, jak ją sobie wyobrażali? Jak na ten obraz kontynentu wpływała literatura, która od czasów Juliana Ursyna Niemcewicza, Tomasza Kajetana Węgierskiego, Adama Mickiewicza czy Cypriana Norwida stale przekazywała fascynację i zdziwienie Ameryką?<sup>11</sup> Wolno wskazać kilka porządków, w jakich starano się ogarnąć

<sup>8</sup> Zob. też: *Ameryka w pamiętnikach Polaków. Antologia*, wyd. 2, opr. B. Grzeleński, Warszawa 1988; J. Juźwikiewicz, *Polacy w Ameryce czyli pamiętnik piętnastomiesięcznego pobytu*, Paryż 1836; A. A. Jakubowski, *Poezje*, opr. J. Maślanka, Kraków 1973; P. Sobolewski, *Poets and Poetry of Poland. A Collection of Polish Verse*, wyd. 2, Chicago 1883. E. Modzelewska, *August Antoni Jakubowski i jego amerykańscy protektorzy*, „Bibliotekarz Podlaski” 2017/3 (XXXVI).

<sup>9</sup> Szczególnie: S. Sandler, *Indiańska przygoda Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1967.

<sup>10</sup> H. D. Nomberg, *Amerike: ayndrikn un bilder fun tsofn un doren Amerike* [Ameryka: wrażenia i obrazy z północnej i południowej Ameryki], Varshe 1928; J. Makarczyk, *U.S.A. Obrazki z Ameryki powojennej*, Warszawa 1925.

<sup>11</sup> Zob. E. Jeglińska, *Między marzeniem a rzeczywistością. Ameryka w twórczości Juliana Ursyna Niemcewicza*, Poznań 2010; K. Ordzowiały-Grzegorzczak, *Tomasz Kajetan Węgierski jako*

„niewyobrażalność” Ameryki: dość rzadko była ona polem egzystencjalnego, intelektualnego i estetycznego doświadczenia pisarza. Jeśli tak się działo, otrzymywaliśmy, jak u wskazanych tu Niemcewicza i Węgierskiego, obraz kraju wyobrażającego cywilizację, postęp, walkę o wolność. W tej ostatniej kwestii rolę symboli mediujących i spajających amerykański i polski ethos wolnościowy pełnili Pułaski i Kościuszko<sup>12</sup>. W innym wymiarze Ameryka stawała się dla pisarzy i obserwatorów krajem dzikim, zdobywanym, łądem przygody i czasem nawet niebezpiecznej awantury. Przy okazji do Polaków docierały liczne i budzące zachwyt doniesienia o osiągnięciach Amerykanów na polu krzewienia cywilizacji, budowy linii kolejowych, ujarzmiania przyrody. Wystawa światowa w Filadelfii była krokiem milowym w takiej transmisji kulturowej z Ameryki do Polski. To na nią jako korespondenta „Gazeta Polska” wysłała w 1876 roku niezbyt jeszcze wówczas znanego pisarza, Henryka Sienkiewicza.

Niemniej jednak istniał też elitarny transfer wartości, takich na przykład jak idee emancypacyjne. I to bez wątplenia Elizie Orzeszkowej należy się palma pierwszeństwa jako propagatorce na ziemiach polskich amerykańskiego modelu emancypacji kobiet. Ameryka staje się u niej w *Kilku słowach o kobietach* (1872) matrycą ideową i wzorcem dla polskiego dyskursu emancypacyjnego<sup>13</sup>.

Jednak szczególnie dla nas ważne pozostają amerykańskie sympatie pisarki, które, rzec można, naprowadziły mnie na amerykański ślad polskiej literatki: ukryty w anonimowej publikacji. Można powiedzieć, że fascynacja ta wpisuje ów kontynent w dzieje polskiej myśli emancypacyjnej, ponieważ w jednym z najważniejszych tekstów epoki, *Kilku słowach o kobietach*, wektor sympatii i inspiracji prowadzi ku Ameryce – jako k o l e b c e i d e i e m a n c y p a c j i p r a w d z i w e j .

Dla Orzeszkowej emancypacja może przybierać formę fałszywej bądź prawdziwej idei. Ta fałszywa, pozorna, salonowa nie jest rzeczywistą próbą usamodzielnienia się kobiet, ale szaloną maskaradą w stylu George Sand. Takiej, przekonuje pisarka, należy się wystrzegać. Gdzie szukać emancypacji prawdziwej? Właśnie w Ameryce, w której idea ta wyrasta z *praxis* życia społecznego. Jest naturalnym, organicznym składnikiem relacji rodzinnych i mię-

świadek narodzin amerykańskiej państwowości, „Perspektywy Kultury” 2011, nr 2, s. 71-93; T. Łubieński, *Norwid wraca do Paryża*, Kraków 1989.

<sup>12</sup> Ważną rolę pełniły tu liczne książki popularne, takie jak: A. F. Zaleski, *Pułaski. Hero of two Continents*, Casimir Pułaski. *Hero of two countries. Activity Book for elementary School Students*, compiled by J. Ozog, K. Rosypal, Chicago 2004.

<sup>13</sup> Zob. A. Janicka, *Eliza Orzeszkowa i Maria Konopnicka – dwugłos w kwestii kobiecej*; E. Graczyk, *O postaciach bowarycznych w powieściach Elizy Orzeszkowej*; M. Graban-Pomirska, *Dlaczego Orzeszkowa nie pisała powieści dla dziewcząt?*, w: *Twórczość Elizy Orzeszkowej w estetycznej przestrzeni współczesności*, red. S. F. Musijenko, Grodno 2011.

dzyludzkich. W amerykańskiej wersji emancypacji autorka *Nizin* ceni sobie nade wszystko zdrowy pragmatyzm, który chroni Amerykanki przed ugrzęźnięciem w jałowych dyskusjach.

Tak sprofilowane amerykańskie sympatie Orzeszkowej zainspirowały mnie do zajęcia się przeciwnym biegunem tego wektora, czyli stroną amerykańską. Jej, ewentualnym, przewidywanym, otwarciem się na myśl Orzeszkowej. Oczywiście nie przywoływano Orzeszkowej w Ameryce po angielsku jako polskiej emancypantki, choć we fragmentach dorobku również i tam ją tłumaczono<sup>14</sup>. Ale Orzeszkowa pojawia się między innymi w publikacji, którą chcę przedstawić. Właśnie tu prezentuje się ona arcyciekawie, i to z kilku powodów.

Po pierwsze, sama formuła popularnej broszury emancypacyjnej dla emigrantów wydaje się niezwykle zajmująca. Łączy bowiem wartości tradycyjne z nowoczesnym myśleniem o kobiecie. To wydawnictwo emigracyjne pokazuje, jak wartości, takie jak rodzina, naród, patriotyzm, składają się na postulat kobiecości nowoczesnej.

Ten program stara się wyrazić przebogata zawartość 78-stronicowej książeczki, na którą składają się następujące teksty:

- Maria Konopnicka, *Hold Królowej Jadwidze!* (s. 3-4).
- Maria Gierżabkowa, *Królowej Jadwidze w hołdzie!*... (s. 5-15).
- Ludwika Ackerman, myśl: „Zrodzą się serca...” (s. 16).
- Regina Zienkiewiczowa, *Eliza Orzeszkowa* (s. 16-24).
- „Annie Kemery, sufrażystka”, myśl: „Pytałyśmy – prosiły...” (s. 24).
- Aleksander Świętochowski, myśl: „Gwałt zadany swojej duszy...” (s. 25).
- Teresa Lubińska, *Marya Konopnicka* (s. 25-33).
- Marcelina Kulikowska, *Z rozmyślań* (s. 33-35).
- John Ruskin, myśl: „Mała grupka rozumnych serc...” (s. 35).
- *Aforyzmy*: E. Orzeszkowa, M. Konopnicka, R. Rodziewiczówna, Zygmunt Krasiński, Ruth Bre., Dr. Prof. Benedykt Dybowski, Stanisław Wyspiański, John Stuart Mill, Aldona, Prus, Thorpe Lee, Kasprowicz, M. F., M. Konopnicka (s. 36-38).
- Jerzy Kurnatowski, *Dr. Fil. Józefa Kodis* (s. 39-42).
- P. K. R. [*Józefa Kowalewska-Kodis była sierotą...*] (s. 42-45).
- P. K. R., *Dr. Marya Skłodowska-Curie* (s. 45-48).
- Izrael Zangwill, aforyzm: „Płeć, jest różnicą rodzaju...” (s. 48).
- Regina Zienkiewiczowa, *Marya Rodziewiczówna* (s. 49-52).

<sup>14</sup> Szczególnie w przekładach popularny był *Meir Ezołowicz*. Zob. E. Orzeszkowa, *Meir Ezołowicz. A Nowel*, transl. by Iza Young, ill. by M. E. Andrioli, Andesite Press 2015; zob. też: T. Górniak, *Głos znad Niemna. Nowe spojrzenie na twórczość Elizy Orzeszkowej w świetle badań nad prywatnym księgozbiorem pisarki*, „Bibliotekarz Podlaski” 2014, nr 1.

– Savitri, *Twórczość literacka kobiet* (s. 53-78).

Intrygujące są autorki i bohaterki tej pisanej po polsku, ale wydanej w Ontario publikacji. Po kolei wymienimy je:

– Maria Gierżabkowa (z domu Łusakowska; ?–1928), zapomniana dziś publicystka, działaczka feministyczna, społeczniczka, współpracowniczką Kaziemierzy Bujwidowej i Marii Dulębianki.

– Ludwika Ackermann (1813–1890), francuska poetka, filozofka, pesymistka, żyjąca w latach 1813–1890.

– Regina Zienkiewiczowa (1882–1965), społeczniczka, publicystka, pisarka.

– Teresa Lubińska (1871–1946), pisarka, działaczka społeczna, potem aktywistka kościelna.

– Marcelina Kulikowska (1872–1910), pisarka, poetka i prozaiczka, zaangażowana w ruch emancypacji kobiet; popełniła w wieku 38 lat samobójstwo<sup>15</sup>.

– Jerzy Kurnatowski (1874–1934), prawnik, ekonomista, wolnomularz, działacz ewangelicki w okresie międzywojennym.

– Savitri, czyli Anna Zahorska (1882–1914), pisarka szerzej znana, która właśnie doczekała się swoich edycji *Poezji zebranych*<sup>16</sup>.

Jeszcze ciekawsze są bohaterki opowieści: od królowej Jadwigi, żony Jagiełły, przez Elizę Orzeszkową, Marię Konopnicką, po Józefę Kodis, Marię Skłodowską-Curie, Marię Rodziewiczównę. Co z tego zestawienia wynika? Przyzwyczajeni do innej hierarchii emancypacyjnego panteonu, możemy zobaczyć, jakie postaci oraz postawy na początku XX wieku go stworzyły, co było ważne dla ówczesnych (a niekoniecznie współczesnych) emancypantek, jak budowały one w świadomości zbiorowej – w wersji uproszczonej, adresowanej do środowisk emigracyjnych – autorytet kobiety „współczesnej”.

Po drugie, spoiwem poszczególnych losów (biografii) są złote myśli, aforyzmy autorów, którzy promują w twórczości własnej kwestię kobiecą – i to tu na przykład John Stuart Mill, autor *Poddaństwa kobiet*<sup>17</sup>, spotyka Aleksandra Świętochowskiego, postępowego publicystę i dramaturga<sup>18</sup>, Bolesław Prus – Johna Ruskina, Eliza Orzeszkowa – (sic!) Zygmunta Krasińskiego<sup>19</sup>. Są to,

<sup>15</sup> Zob. M. Kulikowska, *Poezje*, wybór i opr. A. Wydrycka, Białystok 2001.

<sup>16</sup> Zob. A. Zahorska, *Poezje zebrane*, opr. i wstęp A. Wydrycka, Białystok 2016.

<sup>17</sup> J. S. Mill, *Poddaństwo kobiet*, Toruń 1870.

<sup>18</sup> Por. D. M. Osiński, *Aleksander Świętochowski w poszukiwaniu formy. Biografia myśli*, Warszawa 2011. Silnie tę „postępowość” wydobywają jego dramaty; por. B. Mazan, *Wczesne dramaty Aleksandra Świętochowskiego: „Niewinni”, „Ojciec Makary”, „Piękna”. Zarys monograficzny*, Łódź 1991.

<sup>19</sup> Krasiński był jednak wtedy bardzo popularny. Zob. A. Janicka, *Krasiński postyczniowy. Reinterpretacje*, w: też, *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Białystok 2015, s. 140-156; I. Sikora, „*Są tam prawdy epokowe...*” Eliza Orzesz-

przynajmy, wybory zaskakujące, łączące ikony postępu (pozytywistów) z reprezentantami tradycji romantycznej (takimi, jak autor *Nie-Boskiej komedii* i *Irydiona*)<sup>20</sup>.

Po trzecie, popatrzmy, jak zbudowany został fragment o Orzeszkowej? Otóż arcyciekawie. Na początku i końcu tekstu mamy właściwie wyłożony zamysł apologii, czegoś w rodzaju h a g i o ( b i o ) g r a f i i (s. 16, 17). Ale ta mityczno-biograficzna konstrukcja okazuje się tylko klamrą. Ciąg dalszy przynosi korektę (już na s. 17). Na czym ona polega? Co wnosi? Każę przede wszystkim z pokorą spojrzeć na „odkrycia” współczesnej polskiej refleksji feministycznej, której wydawało się, że jako pierwsza odarła Orzeszkową z koturnowości, że dopiero w końcówce XX wieku rozgrzeszyliśmy Orzeszkową z „występku” niewypełnienia powinności wobec pierwszego męża, Piotra Orzeszki. Właśnie nie – wcześniej, dużo wcześniej polskie emancypantki wskazały na to, iż wielkość pisarki polega nie na propagowaniu patriotyzmu powierzchownego, naskórkowego, lecz żywego, opartego, jak pisze Zienkiewiczowa, na „pracy nad sobą, uczeniu się i tworzeniu”:

„Eliza Pawłowska urodziła się w 1842 roku w Miłkowszczyźnie pod Grodnem. Nauki skończyła w Warszawie u Panien Sakramentek i niemal prosto z klasztoru wydaną została za Piotra Orzeszkę w 16 roku życia. Jak się czuła w domu męża, milczą biografowie, lecz odgadnąć nietrudno, gdy się wspomni, że po krótkim pożyciu Eliza opuściła męża i zamieszkała w swej rodzinnej wiosce, gdzie wśród tajemniczego półmroku dużych izb, wśród lip odwiecznych, klonów i topoli z a c z ę ł a p r a c o w a ć n a d s o b ą , u c z y ć s i ę i t w o r z y ć . I zaczęła p r a c ę t w ó r c z ą nie od wspaniałego utworu, mogącego dać miarę przyszłego blasku jej talentu, ale od drobnej noweli pt. *Obrazek z lat głodowych*. Temat prosty i smutny jak życie, na które patrzyła”<sup>21</sup>.

Byłaby więc Orzeszkowa od razu dojrzałą kobietą-obywatelką; jak żadna postać w literaturze polskiej potrafiła bowiem łączyć ideę siostrzeństwa ze służbą ojczyźnie. Metafora „arki przymierza między dawnymi i nowymi laty” wypełnia się tu nową treścią. Tradycja nie wyklucza postępu. Tradycja wzmacnia nowoczesną, feministyczną postawę pisarki.

Dalej zwróćmy uwagę na niezwykłą hierarchię utworów, jaką tu zaprezentowano. Czynimy to, pamiętając o naszym przyzwyczajeniu, by to *Nad Niemnem* lub cykl *Gloria victis* sytuować w centrum twórczości Orzeszkowej. Tymczasem w nocy Zienkiewiczowej jest zupełnie inaczej:

kowa czyta Krasieńskiego, w: *Romantyczne repetycje i powroty*, red. A. Czajkowska, A. Żywiołek, Częstochowa 2011.

<sup>20</sup> Por. M. Szargot, *Układanie dramatu. Rzecz o „Nie-Boskiej komedii”*, Toruń 2017.

<sup>21</sup> NP, s. 17. Podkr. moje – A. J.

„Niez mordowana w pracy, nie żałowała życia, które dla braku zdrowia, spędzić by nadal musiała w bezczynności, bo po co żyć, gdy pracować nie można, twierdziła.

W pozostałym po niej plonie kilkudziesięciu prac niestartymi barwy jaśnieć będą przez długie lata dzieła miłości i współczucia: *Cham*, *Dziurdziowie*, *Meir Ezofowicz*, *Nad Niemnem*, *Ad astra* i innych wiele. Dzieła miłości i miłość podyktowały Orzeszkowej zejście z wyżyn sfery staro-ziemiańskiej w brudne, zatęchłe, specyficznym zapachem przesiąknięte podwórza i izby, zamieszkane przez ludność żydowską<sup>22</sup>.

Tak więc to *Cham* byłby tu utworem najważniejszym, kluczowym w tworzeniu portretu pisarki. *Cham*, w którym kobiecość, seksualizm i los uwikłane są w przedziwną, wieloznaczną relację, interpretowaną bardzo różnie także dzisiaj. Dla wielu współczesnych odbiorców jest to przenikliwe studium erotycznej pasji, o którym Marta Piwińska pisze tak:

„Przeraża ją – ale chyba i fascynuje jako pisarkę – wielka, pożerająca namiętność. Ona sprawia, że Rozalia, spalona uczuciem kuzynka Waławy, przebacza ukochanemu wszystkie zdrady i oszustwa; że przyjaciółka bohaterki w *Wesołej teorii...* odejdzie od męża, by żyć z ukochanym, skazując się na potępienie społeczne; w *Dziurdziach* odrzucony konkurent popada w pijaństwo i podlega do zbrodni. Jeśli pociąg erotyczny nazywa pisarka *ślepą siłą natury*, wielkie namiętności dla niej są jak kataklizmy. Studium takiej namiętności jest oczywiście *Cham*, gdzie konsekwentnie przeprowadzona została paralela między uczuciem a porami roku, jesiennym wichrem, powodzią, wiosennym topnieniem lodów na rzece<sup>23</sup>.

W zupełnie innym kontekście pograniczności, wieloetniczności, przemian cywilizacyjnych czyta *Chama* Tadeusz Bujnicki, uwzględniając jednak czynnik erotyczny:

„Przedstawiając główne postaci, Orzeszkowa wyraźnie określa i różnicuje ich położenie socjalne: wyrobnicą folwarczną jest Krystyna – bohaterka *Niziny*; do warstwy zamożnych chłopów należy rodzina Dziurdziów, a Pietrusia jako żona kowala także należy do bogatszej części społeczności Suchej Doliny. Rybakiem jest natomiast Paweł Kobycycki w *Chamie*, korzystający z >darów przyrody<. Sposób kreowania postaci chłopów białoruskich pozostaje więc w ścisłym związku z wyznaczoną im w powieściach rolą społeczną, poziomem wiedzy o świecie, zasadami moralnymi oraz właściwą im przestrzenią<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> NP, s. 18.

<sup>23</sup> M. Piwińska, *Erotyka w powieściach Orzeszkowej*, w: *Sekrety Orzeszkowej*, red. G. Borkowska, M. Rudkowska, I. Wiśniewska, Warszawa 2012, s. 314.

<sup>24</sup> T. Bujnicki, *Pogranicze etniczne i kulturowe w „powieściach chłopskich” Elizy Orzeszkowej (Niziny – Dziurdziowie – Cham)*, w tegoż, *Na pograniczach, kresach i poza granicami. Studia*, opr. i red. M. Siedlecki, Ł. Zabiński, Białystok 2017, s. 167.



Autorka portretu Orzeszkowej – adresowanego do Polek-Amerykanek, do emigrantów – ma tę nowoczesną świadomość, która pozwala jej reinterpretować stosunkowo świeży kanon tekstów pisarki i w świetle jej obrazu człowieka (antropologii literackiej), i w świetle społecznego usytuowania bohaterów. Więcej: podkreśla, że Orzeszkowa to autorka, której wrażliwość feministyczna wyrasta z powieściopisarskich doświadczeń naturalistki. I, co najbardziej zaskakujące, staje się w lekturze emancypantki pisarką sponiewieranego macierzyństwa oraz kobiecej starości (w tym drugim wymiarze może tylko Zapolska jej dorównywała)<sup>25</sup>. Czytamy w *Najsławniejszych Polkach* nie bez zaskoczenia:

„W galeryi typów kobiecych Orzeszkowej są: matki, które utraciwszy urodę, pogrążyły się w bigoteryi i zabijają otoczenie swym straszliwym chłodem (pani Leontyna z powieści *Eli Makower*), a córkom swym, nie dają żadnych zasad moralnych, prócz suchych formułek katechizmowych, nie zaprawionych dobrocią i miłością, tak suchych, że opadają jak plewy, gdy dziecko wrosłe na kobietę porwane złą falą grzęznąć poczęło.

Mamy szereg istot bezbronnych w walce życiowej, stających się ofiarami jak: Marta (*Marta*), Monika (*Na dnie sumienia*), (*Czternasta część*), tak słabych, że jedynie płakać umieją, gdy rodzone ich, lecz nieślubne dziecko chodzi po prośbie z żebraczką (*Julianka*) zamiast je przygarnąć i wychować. Są inne – szare, zepchnięte do podrzędnego stanowiska, dobre i dziwnie słodkie istoty: jak ciocia Rózia, babunia, nie upominające się o swój dział szczęścia, lub ucieleśnione na krótko anioły jak Kara (*Argonauci*), są też grzesznice (...)”<sup>26</sup>.

Raz jeszcze podkreślę: Zienkiewiczowa daje odkrywczy, miejscami zaskakujący portret Orzeszkowej, stworzony na potrzeby czytelnika, który żyje w Ameryce, w kraju, gdzie teorię emancypacyjną stale i, można rzec, bezwzględnie profiluje *praxis*, praktyka społeczeństwa w fazie dynamicznego wzrostu, fermentu. Być może to właśnie jest ów czynnik przekształcający, formujący portret Orzeszkowej, stworzony na potrzeby odbiorcy z Ameryki, który nadal czyta po polsku. W Stanach Zjednoczonych wątek patriotyzmu był oczywiście bliski Polkom, stale go podnoszono, lecz nie sposób było lekce sobie ważyć te doświadczenia, z którymi emigrantki stykały się na co dzień w życiu w Chicago lub na przykład w Buffalo. I wtedy *Cham* okazywał się ważniejszy niż *Nad Niemnem*, a *Kilka słów o kobietach* Orzeszkowej nabierało czasem większego znaczenia niż *Dziady* Mickiewiczowskie.

<sup>25</sup> Por. G. Zapolska, *Stara-maleńka*, w: *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866–1891)*, Kraków – Petersburg 1893, s. 594–595. Por. A. Janicka, *Stara kobieta. Przypadek Gabrieli Zapolskiej*, w: *też*, *Tradycja i zmiana...*, dz. cyt., s. 327–337.

<sup>26</sup> NP, s. 21.

## 3.

Jednakże, patrząc z drugiej strony, na omawianą broszurę można też spojrzeć jak na swego rodzaju wyjątek: w większości bowiem publikacje polonijne zdominowane były przez przedruki klasyki polskiej, literaturę religijno-dewocyjną i teksty popularne, tzw. czytała, adresowane do najmniej wyrobionego czytelnika. Z upływem lat wydawnictwo Paryskiego publikowało też coraz więcej tekstów o wysokich walorach literackich. W okresie I wojny światowej były to także książki zaangażowane politycznie: antyrosyjskie lub antyniemieckie<sup>27</sup>. Także na tym tle publikacja postępowej broszury urasta do rangi ewenementu. Przypatrzmy się maksymom, które zdobią książkę, są jej nie tyle przerywnikami, ile intelektualnym jądrem...

Trzeba iść, dążyć, kamienie z drogi przed innymi usuwać, blaski zbierać i nimi drogom innym przyświecać.

E. Orzeszkowa

Mysł przekuj w słowo – a słowo zrób ciałem!  
Siej za swym pługiem nie słowa, lecz czyny,  
Przyszłości jasne ukochaj dziedziny,  
I bądź ciśnieją nocy rękawicą.

Maria Konopnicka

Niema małych prac – są tylko marni pracownicy.

Maria Rodziewiczówna

Niech was darmo nie przestrasza,  
Że dziś podłóż górą wszędzie!  
Z wiary waszej – wola wasza,  
Z woli waszej – czyn wasz będzie.

Zyg. Krasiński

Sobą jestem i siebie mi zatracić nie wolno.

Ruth Bre<sup>28</sup>

Podobny, to jest, jak byśmy dziś powiedzieli, nowoczesny i postępowy, profil mają sylwetki kolejnych bohaterek książki. Królowa Jadwiga to postać ważna dla historii, szczególnie też dla dziejów Kościoła w Rzeczypospolitej, ale tutaj urasta ona do rangi symbolu postępu w edukacji. Jak pisze Maria Gierżabkowska o Akademii Krakowskiej:

„Oprócz istniejących dawniej 3 wydziałów dołączono jeszcze wydział teologiczny, o który Jadwidze głównie chodziło. Zaopatrzona obficie funduszami przez dar Jadwigi i zapisy osób, dbałych o oświatę, Akademia krakowska stała się wkrótce >perłą wszystkich umiejętności< i postawiła naród polski w rzę-

<sup>27</sup> Cały ten nurt literatury publicystycznej emigracyjnej pozostaje do przebadania.

<sup>28</sup> *Aforyzmy*, w: NP, s. 36.

dzie kulturalnych narodów, urządzono bowiem Akademię krakowską na wzór innych w środkowej Europie”<sup>29</sup>.

Z kolei odmalowana w broszurze Maria Skłodowska-Curie niesie sztandar kobiety-naukowca, jest jakby spełnieniem pozytywistycznego postulatu edukacji uniwersyteckiej kobiet, ich wprowadzania do nauki, wszelkich dziedzin kultury, a nawet, co budziło najwięcej emocji, do medycyny. Czytamy o niej:

„W szeregu uczonych, którzy darząc ludzkość wynalazkami wielkiej doniosłości, posunęli naukę naprzód i otworzyli nowe a rozległe pola dla dalszych jej dociekań, zaszczytnie zapisała swe imię Polka – Marya Skłodowska-Curie. Dała ona chlubne świadectwo zdolności kobiecego umysłu do pracy naukowej, w najwyższym jej napięciu.

Córka przełożonej pensji i inspektora gimnazjum, Maria Skłodowska, urodziła się w 1868 r. w Warszawie. Od dzieciństwa ujawniała ona wybitną inteligencję, niepospolitą pamięć i zdolności w różnych kierunkach. Mając lat piętnaście skończyła już gimnazjum ze złotym medalem, lecz przez lat pięć musiała pracą nauczycielską zdobywać fundusz na wyjazd do uniwersytetu”<sup>30</sup>.

Postać trochę dziś mniej obecną w świadomości społecznej jest z kolei Józefa Fabiana Kodisowa z Krzyżanowskich (1865–1940), polska feministka, filozofka, psycholożka, która współorganizowała ludowy uniwersytet dla polskich wychodźców w Stanach Zjednoczonych. Pochodziła z Załucza na Nowogródczyźnie, studiowała w Genewie nauki społeczne i filozofię w Zurichu, skąd po doktoracie wyjechała z mężem, Teodorem Kodisem, do USA. Tu została działaczką Związku Polaków w Ameryce, publikując liczne prace naukowe. W roku 1901 powróciła na ziemię polskie i w Mińsku Litewskim zajęła się działalnością edukacyjną. Od 1918 roku mieszkała w Warszawie, tutaj też pracowała jako bibliotekarka i urzędniczka.

Kiedy więc wychodziła omawiana przez nas broszura, Kodisowa była już reemigrantką ze Stanów Zjednoczonych, gdzie zapewne długo pielęgnowano pamięć o tej niezwyklej kobiecie. Niewątpliwie to ta pamięć kształtuje jej portret:

„Dr. fil. Józefa Kodisowa jest najgłębszym bodaj z żyjących filozofów polskich. Prace swoje umieszcza w różnych miesięcznikach angielskich i niemieckich, a także w >Przeglądzie Filozoficznym<. W r. 1903 wydała wybór swoich pism pt. *Studia filozoficzne* (Warszawa, wydawnictwo >Przeglądu Filozoficznego<), gdzie celniejsze swoje prace, napisane w obcych językach, przetłuma-

<sup>29</sup> M. Gierżabkowska, *Królowej Jadwidze w hołdzie!...*, w: NP, s. 10. Por. M. Jonca, *Królowa Jadwiga. Szkice do portretu literackiego*, Wrocław 2013.

<sup>30</sup> P. K. R., *Dr. Marya Skłodowska-Curie*, w: NP, s. 45. Była Skłodowska jedną ze sztandarowych postaci emigracji. Zob. B. Dłuska, *Maria Skłodowska-Curie. Życiorys i działalność gienjalnej Polki*, Chicago 1921, ss. 15.

czyła na polski. Filozofię Kodisowej scharakteryzuję na podstawie *Studyów*, gdyż późniejszych jej prac, drukowanych przeważnie, o ile wiem, w amerykańskich miesięcznikach, nie mogłem znaleźć.

W *Studyach* – Kodisowa występuje jako rzecznik empiro-krytycyzmu. Jak wiadomo, nowy ten kierunek filozoficzny, wcisnął się pomiędzy gruby materializm mechaniczny a dualistyczny idealizm. Odegrał on podobną rolę w Niemczech, jak filozofia Guyau, Fouille i Bergsona we Francji, a William Jamesa i pragmatyków w Anglii<sup>31</sup>.

Przywołane obrazy kobiet wyróżniają się na tle „typowych” wzorów XIX-wiecznej „niewiasty”. Wszystkie prezentowane panie to właśnie niezwykle aktywne *kobiety*, a nie „niewiasty” pobożne, cnotliwe i bierne. Wyraźnie zarysowuje się tu inny model patriotyzmu i nowe wyobrażenie o zdolnościach, możliwościach kobiety – przede wszystkim aktywnej i kreatywnej, kobiety jako uczonej, twórczyni, działaczki. Raz kolejny podkreślę: ów sygnał idzie z „polskiej” Ameryki.

#### 4.

Jak jednak ważny był to głos, świadczy reakcja, jaką amerykańska wersja idei emancypacyjnych wywoływała u rodzimych konserwatystów, takich jak Teodor Jeske-Choiński. W tekstach Orzeszkowej widział on pierwociny, stosunkowo jeszcze niegroźne, niszczycielskiej idei feminizmu. Pisarz bardzo trafnie zauważył przekształcanie się postulatów emancypacji kobiet, których reprezentantką była autorka *Pompalińskich*, w radykalną odmianę myśli. Pokazywał przemianę idei emancypacji w groźny „program feminizmu”:

„Po spokojnym, rozumnym debiucie naszej emancypacji niewieściej, domagającym się pod komendą Elizy Orzeszkowej (*Kilka słów o kobietach*) prawa pracy i nauki, podkreślającym konieczność zmiany dotychczasowego wychowania płci pięknej, zastosowania go do nowych warunków ekonomicznych – odziały się niedobitki pierwszej formy ruchu niewieściego w przyłbicę i zbroję bojowca i rzuciły się z wielkim animuszem na >tyrana-mężczyznę<. >Feministkami< nazwano te amazonki. Główną rolę w tej grupie odgrywa Iza Moszczeńska.

Przyszedł modernizm literacki, przyszedł socjalizm, przyszła anarchia rewolucyjna, rozszerzając program feminizmu.

Z tych wszystkich pierwiastków (emancypacja, feminizm, modernizm, socjalizm, rewolucja), zmieszanych w jedną miksturę, wytworzył się typ naszej nowej, postępowej kobiety<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> J. Kurnatowski, *Dr. Fil. Józefa Kodis*, w: NP, s. 39.

Zob. J. Kodisowa, *Studja filozoficzne*, Warszawa 1903; też: *Kwestya rodziny w sprawie kobiecej*, Warszawa 1909.

<sup>32</sup> T. Jeske-Choiński, *Nowoczesna kobieta*, Warszawa 1917, s. 10-11.

Jeske-Choiński najpierw zatem rozwinął dość typową argumentację, wskazując: „Postanowiły prawa natury, żeby kobieta była matką, mężczyzna zaś ojcem (...)”<sup>33</sup>. Zauważając jasno, iż niektóre „ustawy i zwyczaje” krępują „swobodę ruchów płci słabszej”, podkreślił, iż nie dzieje się tak wszędzie, bo: „W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej np. lepiej dziś, wygodniej urodzić się kobietą niż mężczyzną”<sup>34</sup>. Nie był to jednakowoż komplement pod adresem ojczyzny Waszyngtona. Tę widział autor *Gasnącego słońca* jako wylęgarnię „feminizmu”, ale i powstałej jako odpowiedź antyfeministycznej reakcji: „Najnowszych kobietofobów wydała Ameryka, co bardzo naturalne, bo >za wielkim stawem< założył sobie feminizm główną kwaterę”<sup>35</sup>. Z tego „radykałnego feminizmu” wyrosła więc również radykalna reakcja przeciw niemu:

„Z Ameryki cisnął gromy na kobietę znany psycholog, dr. Maksymilian Baff, profesor >Clark Uniwersyty<, w Ameryce rozpoczęła się reakcja przeciw pracy kobiecej. Wielkie przedsiębiorstwa fabryczne i wielkie kompanie kolejowe usuwają tam urzędniczki. Jeden z dyrektorów kolei Southern Pacific Railway motywuje kampanię przeciw kobietom w sposób następujący: >Potrzebujemy urzędników, którzy pragną zarabiać coraz więcej, posuwać się naprzód i którzy dlatego pracują dobrze. Kobiety zaś usiłują tylko tyle zarobić, ile potrzebują w danej chwili, nie troszcząc się o przyszłość. Kobieta, przyjmując posadę, czyha tylko na to, aby ją jak najprędzej opuścić. Jedynym jej celem jest małżeństwo i z chwilą, gdy się znajdzie kandydat do jej ręki, rzuca natychmiast biuro dla własnego ogniska. Nasze urzędniczki pracują u nas trzy lata, a potem wychodzą za mąż. A nawet gdy nie wychodzą za mąż i nie opuszczają z konieczności zajętego stanowiska, nie rozwijają się, nie doskonalą się w swoim fachu tak, jak mężczyźni, lecz stoją w miejscu. I dlatego nie są nam potrzebne<.

Iście amerykańskie rozcięcie sprawy... bussines, dolar...”<sup>36</sup>

Teodor Jeske-Choiński był pisarzem, który w błyskotliwej, retorycznej formie diagnozował zarówno stan współczesnej kultury, jak i kondycję konserwatywnej myśli, którą reprezentował. Jego ujęcie Ameryki rzuca światło na broszurę, którą analizowałam: otóż musiała być ona adresowana do wcale licznego grona reprezentantów czy reprezentantek postępowej emigracji, tej oddychającej jeszcze duchem projektów emancypacyjnych (zresztą nie tylko

<sup>33</sup> Tamże, s. 44.

<sup>34</sup> Tamże. Por. też: Z. Mocarska-Tycowa, *Działalność krytycznoliteracka Teodora Jeske-Choińskiego wobec przełomu antytypożytywistycznego*, Poznań 1977.

<sup>35</sup> Tamże, s. 59-60.

<sup>36</sup> Tamże, s. 60.

kobiet dotyczących), rodem ze środowiska „Przeglądu Tygodniowego”, „Prawdy”. Jeske-Choiński opublikował swój pamflet w 1917 roku, ledwie więc cztery lata po broszurze poświęconej Orzeszkowej i polskim emancypantom.

Jest w tym różnoglósie amerykańskiej broszury i polskiego pamfletu jakiś wspólny, pozaintencjonalny ton: Ameryka jako temat refleksji literackiej po prostu stawała się ważna, także dla Polek tam mieszkających, również dla takich Polek-pisarek, jak Orzeszkowa, które święciły tryumfy w przekładach na języki europejskie<sup>37</sup>, a przecież, jak się okazuje, także w Ameryce były znane i... potrzebne.

## 5.

Na koniec uwaga podsumowująca. We współczesnym dyskursie emancypacyjnym często autorki badaczki podkreślają, iż następne po Elizie Orzeszkowej pokolenie polskich emancypantek musi musiało przekroczyć postulaty Orzeszkowej, by wyjść naprzeciw nowoczesności. Autorki książki zatytułowanej *Najślawniejsze Polki* pokazują, iż wcale tak nie jest / nie musi być. Nie przekraczały emancypacyjnych postulatów pisarki, lecz je przyswajały. Żywą osnową idei wszystkich tych niezależnych kobiet pozostaje właśnie myśl Elizy Orzeszkowej. Co też już w 1913 roku *expressis verbis* stwierdzały one same...

„Dla sprawy kobiecej Orzeszkowa uczyniła bardzo wiele. Pobudziła ogół kobiecy do myślenia, do zastanawiania się nad swym położeniem. Przykład *Marty* wykazał, że każda kobieta, biedna czy bogata, winna mieć ręce uzdolnione do pracy i na siebie przede wszystkim rachować, by przy niespełniających warunkach nie stać się nędzarką i umieć wyżywić i wykształcić swoje dzieci. W nieudolności, niezaradności, bierności, niedokształceniu umysłowym i etycznym kobiety widzi Orzeszkowa źródło ogólnych nieszczęść. I pragnąc kobiety podnieść, oświecić i uszlachetnić pracuje nad tym całe życie”<sup>38</sup>.

Trudno było traktem tej myśli nie podążyć zarówno w Ameryce, jak i na ziemiach polskich, gdzie na amerykańskie wzory, praktycyzm, pragmatyzm i pracowitość, patrzono z podziwem, ale i nutą zazdrości.

<sup>37</sup> Por. Cz. Przewóska, *Eliza Orzeszkowa w literaturze i w ruchu kobiecym. Zarys syntetyczny*, Lwów 1906; T. Grabowski, *Eliza Orzeszkowa. Szkic jubileuszowy*, Kraków 1907; J. Marcinowska, *Eliza Orzeszkowa, jej życie i pisma*, Warszawa 1907; A. Drogoszewski, *Eliza Orzeszkowa: 1841–1910*, Warszawa 1932.

<sup>38</sup> R. Zienkiewiczowa, dz. cyt., w: NP, s. 22-23.

## Bibliografia

- Najsławniejsze Polki opisane z życia znakomitych kobiet w Polsce, które swojemi czynami wywarły niezatarty wpływ na życie narodu*, Toledo 1913.
- Zienkiewiczowa Regina, *Żywa szopka. 3 komedyjki*, Warszawa 1913.
- Kodisowa Józefa, *Studja filozoficzne*, Warszawa 1903.
- Kurnatowski Jerzy, *Dobro i zło. Studia etyczne*, Lwów 1907.
- Lubińska Teresa, *Z etyki zagadnień seksualnych*, Warszawa 1906.
- Lubińska Teresa, *Powrót do Boga. Z własnego przeżycia*, Warszawa 1925.
- Ackermann Louise, *Poezje*, przeł. J. Wieleżyńska, Lwów 1933.
- Zahorska Anna, *Poezje*, Warszawa 1908.
- Zahorska Anna, *Pieśni walki*, Warszawa 1908.
- Zahorska Anna, *Pieśni walki*, Kraków 1908.
- Zahorska Anna, *Poezje zebrane*, opr. i wstęp A. Wydrycka, Białystok 2017
- Kulikowska Marcelina, *Dusze kobiece..., serca kobiece...*, Warszawa 1909.

## Anna Janicka

*Department of Interdisciplinary Philological Research, University of Białystok*

## ELIZA ORZESZKOWA AND “NAJSŁAWNIEJSZE POLKI W AMERYCE” [THE MOST FAMOUS POLISH WOMEN IN AMERICA]

### Summary

The author of the paper recalls a forgotten book published in 1913 in the United States titled “Najsławniejsze Polki. Opisanie z życia znakomitych kobiet, które swoimi czynami wywarły niezatarty wpływ na życie narodu” (Toledo, Ohio, A. Paryski publishing house). It includes progressive profiles of famous Polish women, such as writers: Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Maria Rodziewiczówna, a philosopher Józefa Kodisowa and a scholar Maria Skłodowska-Curie. The collective book is addressed to Polish-American women, who value the ideals of emancipation of women, education, but also those who have not yet lost their bond with Polish history, national tradition, language. The short profile of Orzeszkowa included in the book points to an innovative way to the hidden values of her works (female writer of old age) and sets at the top of the hierarchy of her works „Cham” and novels such as „Marta”, „On the Niemen - those which offer projects, images, social visions, as well as a vision of a „new” or „other” woman.

**Keywords:** Polish women, America, Eliza Orzeszkowa, emancipation, collective book, emigration.